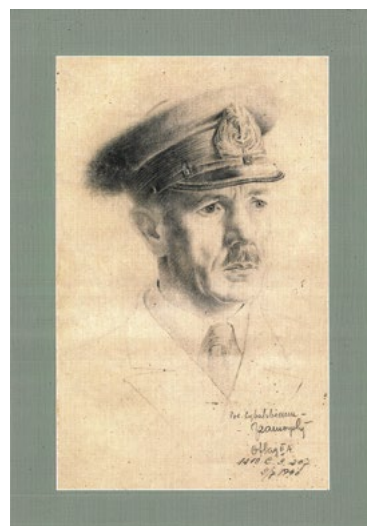


Włodzimierz Mikołaj Cybulski

1903-1980

Absolwent Wydziału Nawigacyjnego z 1928 r., obrońca Gdyni, więzień oflagów, kapitan żeglugi wielkiej.

Urodził się 7 lutego 1903 r. w Mławie. W 1924 r. zdał egzaminy na Wydział Nawigacyjny Szkoły Morskiej w Tczewie. Na kartach „Znaczy Kapitana” Karol Olgierd Borchardt uwiecznił kolegę z tego samego kursu, który przezwisko Starzec „zawdzięczał wielkiemu doświadczeniu życiowemu. Humorem, fortelami i znajomością łaciny prześcigał samego Zagłobę. [...] Bardzo wczesnie stracił owłosienie na głowie, w przeciwieństwie do całego ciała, pokrytego wspaniałym, gęstym futrem sobolowym, co było przez nas w szkole wysoko cenione jako bezwzględny wyraz męskości. Tę szybką stratę włosów na głowie Starzec przypisywał spotkaniu z papieżem, kiedyśmy to, będąc na «Lwowie» w Genui, odbyli pielgrzymkę do Rzymu. Według opowiadania Starca, gdy papież przez pomyłkę zbliżył się do niego po raz drugi, by go ponownie pobłogosławić – poczuł, że to może okazać się dla niego za silne w skutkach. Wyszeptał nawet po łacinie: Satis



Obraz namalowany w oflagu, fot. zbioru rodziny

Papa, ale szepc ten nie odniósł pożądanego skutku. Starzec, pobłogosławiony dwukrotnie, upodobnił się wyglądem czaszki do apostoła Pawła”¹.

Po zaliczeniu końcowych egzaminów teoretycznych i praktycznych w Szkole Morskiej droga na statki „wiodła przez piękne pomorskie miasteczko Świecie, w którym znajdowała się kadra Marynarki Wojennej. Potem przychodziła szkoła podchorążych w Toruniu, później zaś – służba we flocie”².

Do cywila wyszedł w stopniu podporucznika marynarki i został IV oficerem na „Polonii”, następnie na „Kościszce” – statkach organizowanego wówczas Polskiego Transatlantyckiego Towarzystwa Okrętowego (późniejszego GAL-u). W 1931 r. przeszedł do Polbrytu i do wojny był II oficerem na statkach tego armatora.

Zmobilizowany pod koniec sierpnia 1939 r., otrzymał przydział do 1. Pułku Strzelców Morskich i w jego szeregach walczył do 19 września. Do 1945 r. przebywał w niewoli w oflagach: Prenzlau do 1941 r., Arnswalde do 1943 r., Gross Born do 1945 r., następnie Sandbostel i Lubeka, gdzie został oswobodzony 2 maja 1945 r. przez oddziały wojsk angielskich.



Włodzimierz Cybulski
i Karol Olgierd Borchardt
na „Lwowie”

¹ Karol Olgierd Borchardt, *Znaczy Kapitan*, Gdynia 2008, s. 91.

² Ibidem, s. 90.

W listopadzie 1945 r. został II oficerem na „Poznaniu” (wrócił na nim do kraju 23 grudnia 1945 r.), po roku – I oficerem na „Lublinie”. W lutym 1948 r. objął swój pierwszy statek – s/s Śląsk”, w tym samym roku urodził się syn.

W 1950 r. z powodu awarii, jaka miała miejsce na eksploatowanym ponad miarę statku „Borysław”, transportującym „zaopatrzenie i broń dla greckiej partyzantki komunistycznej”³, „został zatrzymany do dyspozycji władz”⁴ w więzieniu karno-śledczym w Gdańsku i przetrzymywany od października do kwietnia następnego roku. Biuro Personalne zarzuciło mu jeszcze inne „zbrodnie”: „Bezpartyjny. Nie udziela się w pracy społecznej. Przeciwnik dzisiejszego ustroju. Źle ustosunkowany do Partii. Przesiąknięty sanacyjną mentalnością i nawykami. Przeciwnik współzawodnictwa pracy [...]”⁵.

Po wypuszczeniu z aresztu pracował w Polskim Rejestrze Statków. Na morze wrócił dopiero w lipcu 1959 r. jako kapitan „Bytomia”, czyli „Borysławia”, któremu na żądanie ZSRR zmieniono nazwę⁶. Potem były: „P. Finder”, „Kiliński”, „Słowacki”, „Kpt. Kosko” i „Lewant”.

W latach 60. w Redzie, w miejscu, gdzie kilkadziesiąt lat wcześniej był wzięty do niewoli niemieckiej, postawił dom.

Organizacja partyjna na statku nie ustawała w donoszeniu na kapitana także w drugiej połowie lat 60.: „Od początku podróży brak było współpracy z kapitanem – nie uznawał roli i zadań organizacji partyjnej na statku, nie chodził na zebrania partyjne, nie przygotowywał się na omawianie zadań planowych rejsu, nie brał udziału w życiu politycznym statku – nie brał udziału w szkoleniu politycznym. Swoim lekceważącym stosunkiem do organizacji partyjnej podrywał jej autorytet. [...] Reasumując powyższe jako egzekutywa i delegat załogowy, stwier-



dzamy, że kapitan Cybulski jest usposobiony negatywnie do obecnej rzeczywistości i pozostawienie go na tym stanowisku uniemożliwi dalszą pracę partyjną wśród załogi”⁷. Sprawozdanie Oddziałowej Organizacji Partyjnej PZPR statku „Gen. Bem” podpisali: I sekretarz OOP tow. Hoppe Jerzy, II sekretarz tow. Kłys Stefan, członek OOP tow. Ciechanowski Tadeusz. Delegat załogowy ob. Siemko Jan. Na donosie dopisek: „Zdjąć ze statku, wezwać na rozmowę, przygotować naganę surową”.

W kwietniu 1966 r. Sekcja Ewidencji i Analiz PLO podliczyła, że kpt. Cybulski „pracuje w tut. przedsiębiorstwie od dnia 9.11.1945 do 19.02.1951 i ponownie od dnia 27.07.1958 do chwili obecnej. Zgodnie z wyliczeniem [...] ob. Cybulski posiada 12 lat i miesiąc efektywnego pływania. W związku z powyższym nie uzyskał warunków do zaliczenia do grupy pracowników posiadających uprawnienia do przejścia na emeryturę”⁸. Praca przedwojenna nie była, zdaniem dyrekcji, wystarczająco udokumentowana. „Do emerytury brakuje 1 rok i 9 miesięcy pływania. Proponuję okrętować na statki stojące w porcie”⁹ – to ręczny dopisek na piśmie.

Na emeryturę odszedł w lutym 1968 r. Kpt. Włodzimierz Cybulski zmarł 9 listopada 1980 r., pochowany jest na cmentarzu w Redzie.

Źródła: *Kadry morskie Rzeczypospolitej*, tom I, pod red. Jana Kazimierza Sawickiego, wyd. II, Gdynia 2000; *Kadry morskie Rzeczypospolitej*, tom II, pod red. Jana Kazimierza Sawickiego, Gdynia 1996; Karol Olgierd Borchardt, *Znaczący Kapitan*, Gdynia 2008; ankiety biograficzne absolwentów Szkoły Morskiej (1920-1945); wojenne losy absolwentów (w zbiorach Sali Tradycji UMG); Jerzy Drzemczewski, *Polskie Linie Oceaniczne. Album floty 1951-2011*, Gdynia 2011.

3 Jerzy Drzemczewski, *Polskie Linie Oceaniczne. Album floty 1951-2011*, Gdynia 2011, s. 54.

4 Akta personalne PLO, pismo z 26.01.1951.

5 Ibidem.

6 Jerzy Drzemczewski, op.cit.

7-9 Akta personalne PLO.